

Recenzje z TV (2rsi)

3.206.- umowa 1193/75 SK 30.9.75
 4.840.- ~~INTERPRESS~~ 22.8.75 (ale to dopiero
 9.710.- umowa 2319/74 8.7.75 coś innego?)

"Ekran" 10 z 6. III.60 "Godzina dramatyczna" (15. I. 60)

"Zacznijmy od bogatej wrażeń Anny - poetki, która grała Zofia Kucówna. Zadmirała kunszt aktorski tej młodej dziewczyny, motywowała powstawanie się z postaci w postaci. Jej dojrzałość i ~~zawodowa~~ hollywoodzkie doskonałości wynikały z psychologicznego. Melancholijne Anna przegrywała profesjonalnie wiersze tytułu mimo porównania do postaci krucha i budzącej oddech współczucia. Była to sylwetka upetniona tadeumkiem rezygnacji i konfliktów ludzkich."

"Zwierciadło" 60. "Spóźniony gość" (25. I. 69)

"Spóźniony gość" w przekładzie Jadwigi Oszańskiej, wyreżyserowany gościnnie przez Józefa Michałczyka - podany został w ścisłej obsadzie aktorskiej - Zofia Kucówna i Jan Machulski. Omyłkowo w znacznym stopniu utraciło aktorstwo porzuciło odebrać tę komedię - nie komedię nie powzięliście i scharmonizowało miało rolę sansu, która zdana na krótki ludzki. Spektakl w kinażach w pałacu oglądaliśmy go - porwał nas tytuł na romanse minimalistyczne, dopracował brawo ponad to zadany, które było dla wprostycia ludzki porównania."

"Życie Wernera" 276 z 20. XI. 63 "Listy Heloizy" (13. XI. 63)

"Zofia Kucówna odpowiedniata, a raczej "prezycja" owe skawgi sprowadziła. Błogosławi i wiarę w sens ziemskiego znaczenia z uwzględnieniem łopuch i upytostig dają pełne miarę swego wyjątkowego talentu!"
 A. Braun.

"Życie Warszawy" 1967 nr. 24 z 28.I.67.

"Partyz domowa"
(27.I.67)

"Nierówny kłosa unyknął doskonały partnerzy i osłone żofii kucioiny. Autorce udało się stworzyć niezwykle przekonujący postać władcy diewiętny liry, składanie uodotwierdzenia, w rozprawy o smierci i życie. Odrębne doświadczenie maie jej ponijc moment, w którym zrozumie, że zdawał się jej własny doświadczenie. Mimo to kłosa nie może się zafascynować, musi nadal działać. kucioina ubarwie te przedycie z doskonała precyzją, z wielką kulturą artystyczną."

(K.)

"Życie Warszawy" 97 z 29.III.68.

"Elektra"
(27.III.68)

"Tytułowa rola była przelutym popsem aliteralnym żofii kucioiny. kucioina nie nadawiając ani gestu, ani głosu, potrafiła przekonująco i prosto, po ludzku odzwierciedlić te uczucia jakich doznaje Elektra."

Koridorska.

"Trybuna Suda" 118 z 29.IV.64.

"Trunka historyc"
(27.IV.64.)

"Prawie myślenia wsc kłosa żofii kucioiny jako wali. Tej roli długo nie ul zapomnia."

L. Gierochi

"Radio i TV." 13 z 1964

"Ladacnicy z rozadaw"
(9.III.64)

"Telewizyjna mscenkacja "Ladacnicy" ukazuje całe bogactwo tego interesującego dramatu przede wszystkim dzięki wspaniałej kłasi żofii kucioiny. Znakomicie oprowada nie tylko sio, nadto spotyka się z wielką dramatyką przy wielkiej postacie i naturalności środków aliteralnych, stawiając je zdecydowanie wśród najwybitniejszych aliteracji naszego

"Kronika Kłobucka"
(13. XI. 63) (13. III. 64)

"Radio i TV" 49 z 1963

"Taki się stoczyło, że możemy wiedzieć podmiotów kuciońskich jako uwaga, pełną dziesiętę widoku i temperaturę panującą w "Kłobucku" Kłobuckiego. Co za zaskoczenie, jeżeli niepodziękować, kuciońska strona - ta w kłobuckim telewizyjnym postaci ma tylko głęboko wzruszające dźwięki samej treści porównawczych form nie powiódł tej tragicznej sprawy - ale niezwykle interesujące - przez sam rodzaj recytacji, przez głos jej twarzą, która precyzyjnie tutaj, w tym wielkim monotonie monotonie - skupiała na sobie przede wszystkim uwagę i była niejako świadkiem sama bohaterka całego artystycznego procesu.

W pierwszym scenie widowiska spotkanie autorów skierowane jest w stronę widza i jak gdyby do niego bliżej się upowiadane słowa. Nadaje to specjalny sens temu monologowi i sprawie, że ma on w sobie nie z siłowności recytacji nie głos.

Skrytyce niekiedy przeważającego na recenzje nie pozwala na dobitnie głos jakości tych wybitnych elementów gry kuciońskiej, jest można ludzko tu o głos, gdyż precyzyjnie i więcej do uchwycenia z głębi i zmysłu, bolesne kronikę, z plastycznym interpretacją niezwykłego talentu.

Ostrowskiej (?)

"Ladaniwa z rasadami"

"Żywe Litracze" 13

z 29. III. 64 (9. III. 64)

"Rola Lizzie grała z kuciońską. Nie wydaje mi się, żeby ta strona była myśleniem trafieniem w "dźwięki". Artystyka dźwięku klasy, jako jest kuciońska, nie zrobiła zawodu, ale nie była to nie dla niej. Najbardziej trafieniem gry była scena, w której senator namawiał Lizzie do podpisania zeznań fałszywie obciążającego mównicę."